

Sygn. akt V KK 106/20

POSTANOWIENIE

Dnia 12 czerwca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **W. K.**

skazanego z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk

w dniu 12 czerwca 2020 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 13 czerwca 2019 r., sygn. akt XVII Ka (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P.

z dnia 29 stycznia 2019 r., sygn. akt III K (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz oskarżycielki posiłkowej L. Ś. kwotę 300 (słownie trzysta) złotych;**
- 3. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Z kasacją od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 13 czerwca 2019 r., sygn. akt XVII Ka (...), utrzymującego w stosunku do W.K. w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P. z dnia 29 stycznia 2019 r., sygn. akt III K (...), wystąpił obrońca skazanego. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił: rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 171 § 5 k.p.k. poprzez zaaprobowanie ustaleń faktycznych Sądu I instancji oraz dokonanie własnych na podstawie zeznań B. D. złożonych w dniu 14.06.2016 r. o godz. 8.45, co do których zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że zostały złożone w stanie wyłączającym swobodę wypowiedzi,

b) art. 7 k.p.k., przez całkowicie dowolną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, ocenę wyjaśnień oskarżonej B. D. i uznanie ich w pełni za wiarygodne, a w szczególności w zakresie tego, że oskarżony W. K. zlecił oskarżonemu K. O. potrącenie pokrzywdzonej, podczas gdy prawidłowa ocena tych wyjaśnień, przy uwzględnieniu całokształtu dowodów zebranych w sprawie, winna prowadzić do wniosku, iż są one niewiarygodne, albowiem oskarżona D. jest osobą silnie uzależnioną od alkoholu, znajdującą się często pod jego wpływem i w związku z tym niemogącą prawidłowo zapamiętywać i relacjonować obserwowanych faktów, a nadto jako osoba uzależniona podatną na wpływ innych osób. Poza tym również pominięcie zeznań D. oraz innych świadków (np. G.), zeznających na korzyść oskarżonego,

c) art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 182 k.p.k. w zw. z art. 186 § 1 k.p.k. poprzez błędne przyjęcie, że B. D. nie jest konkubiną osk. K. O. i w konsekwencji przesłuchanie jej w charakterze świadka bez pouczenia o prawie do odmowy składania zeznań i uczynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych pomimo istniejącego zakazu dowodowego,

d) art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. przez nienależyte uzasadnienie wyroku, w szczególności brak wyjaśnienia dlaczego postawiony w apelacji zarzut obrazy art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. został uznany za niezasadny, co wskazuje, że Sąd II instancji nie rozważył prawidłowo tego zarzutu.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu odwoławczego oraz Sądu I instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na tę kasację, prokurator oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wnieśli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, dlatego podlegała oddaleniu na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Przypomnieć trzeba, że kasacja, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Podnoszone w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do którego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji.

Zauważyć trzeba, że podnoszone w niniejszej kasacji kwestie stanowiły już przedmiot apelacji obrońcy. Zostały one już przeanalizowane przez Sąd *ad quem* i co istotne, Sąd ten przeprowadził w tym zakresie prawidłową kontrolę odwoławczą, o czym przekonuje sporządzone uzasadnienie. Wskazywanie kolejny raz na te kwestie w kasacji stanowi więc bezzasadną polemikę z rozważaniami Sądu odwoławczego i próbę wywołania ponownej, acz niedopuszczalnej kontroli orzeczenia Sądu *meriti*, tym razem przez Sąd Najwyższy. Takie postąpienie nie mogło okazać się zatem skuteczne. Zwłaszcza, że skarżący w odniesieniu do zarzutów z pkt a) i b) nie wskazuje na dopuszczenie się obrazy art. 433 § 2 k.p.k. czy też art. 457 § 3 k.p.k. dotyczących kontroli odwoławczej.

Przejsć w tym miejscu należy do szczegółowych uwag co do zarzutów kasacji i ich uzasadnienia. I tak, co do połączenia sprawy prowadzonej przeciwko E. D. z rozpatrywaną sprawą, a następnie jej wyłączenia do odrębnego rozpoznania, Sąd odwoławczy stwierdził, że – z uwagi na rozpatrzenie sprawy konkubiny W. K. przez odrębny skład Sądu Rejonowego – nie sposób mówić o jakimkolwiek wpływie tej okoliczności na treść zapadłego orzeczenia przeciwko W. K. . Przywołany tu sposób odniesienia się do zarzutu apelacji kwestionuje obecnie w kasacji obrońca skazanego, podnosząc, że Sąd nie dostrzegł następującego *passusu* zawartego w uzasadnieniu postanowienia wskazującego na konieczność łącznego prowadzenia sprawy przeciwko E. D. i W. K. : „Sędziowie wydziałów karnych powzięli pozaprocesowe informacje o zdarzeniu co może stanowić podstawę ich wyłączenia” (str. 5 kasacji). Tyle tylko, że autor skargi nie zauważa, iż Sąd w kontekście tego zarzutu apelacji wskazał też: że zdziwienie budzi, że obrona, będąc przekonana o braku obiektywizmu Sądu Rejonowego nie wnosiła w postępowaniu ponownym o wyłączenie sędziego, a w apelacji nie postawiła nawet takiego zarzutu. Tym samym

zgłaszane w kasacji wątpliwości w omawianym zakresie co do niewłaściwej jakoby kontroli odwoławczej przekonywać nie mogą. obrońca nie wskazuje przy tym, jak rzekome naruszenie prawa w tej materii mogłoby rzutować na zaskarżony wyrok.

W uzasadnieniu kasacji obrońca kolejny raz powraca do kwestii zbieżności treści wyjaśnień B. D. i notatki urzędowej. Rzecz w tym, że powyższe było już analizowane zarówno przez Sąd pierwszej, jak i drugiej instancji. W kasacji podniesiono, że Sąd Okręgowy nie dopatrywał się identyczności obydwu dokumentów. Tyle tylko, że Sąd ten przyjął, iż sam fakt wykorzystania przez funkcjonariusza Policji poprzednio sporządzonej notatki z rozpytania, nie podważa wiarygodności zeznań świadka B. D. , skoro świadek tychże zeznań nigdy nie negowała. Nie jest też przekonująca sugestia, że policjanci zmienili treść wyjaśnień B. D. , skoro świadkowie przesłuchani w sprawie tego nie potwierdzili, zaś B. D. zaprzeczyła wywieraniu na nią jakiegokolwiek presji czy sugerowaniu jej czegokolwiek. Ostatecznie zaś dowodem w sprawie były wyłącznie ówczesne wyjaśnienia B. D. Także i w tym zakresie omawiana kasacja przekonywać nie może.

Obrońca kolejny raz odwołuje się do spożywania alkoholu przez B. D. w dzień poprzedzający jej przesłuchanie. I ta kwestia była już przedmiotem analizy Sądów orzekających w sprawie. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że okoliczność, iż osoba ta spożywała alkohol nie oznacza automatycznie, że miało to wpływ na jej wyjaśnienia w trakcie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym. Sąd zwrócił już uwagę na to, że przesłuchujący (w tym prokurator) nie stwierdzili przesłanek warunkujących przebadanie B. D., a i ona (ówcześnie podejrzana) nie stwierdziła, aby jej stan wykluczał przesłuchanie. Co kluczowe, wysłowionych wówczas treści nie negowała B. D. na późniejszym etapie postępowania. W tym kontekście podchwycona przez obronę „opinia” świadka W. B. odnośnie do B. D. wykorzystywana celem zdyskredytowania jej, nie może przekonywać o braku wiarygodności B. D.. Sąd Okręgowy słusznie zauważył, że W. B. zeznał, że sformułowanie, iż „D. ma łeb zryty od gorzały” oznacza jedynie to, że „pije alkohol”, co już pomija autor kasacji. Powracanie kolejny raz do tej kwestii nie może okazać się skuteczne. Zakładanie zaś, że nieprzebadanie B. D. j alkomatem wykluczało możliwość dokonania czynności, gdyż znajdowała się ona w stanie wyłączającym swobodę wypowiedzi, to jedynie spekulacje. Raz jeszcze stwierdzić wypada, że

świadek nie negowała wypowiedzianych treści na dalszym etapie postępowania, a będąc przesłuchiwana przed prokuratorem wyraźnie stwierdziła, że: „pamiętam, co powiedziałam na Policji, jak byłam dzisiaj przesłuchiwana. Podtrzymuję treść złożonych wyjaśnień” (k. 346).

Raz jeszcze obrońca kwestionuje stanowisko Sądów co do tego, że B. D. nie pozostaje już ze współoskarżonym we wspólnym pożyciu. Obszernych wywodów Sądu odwoławczego w tej materii nie ma potrzeby tu przywoływać, wszak znane są obrońcy. Zaakcentować trzeba tylko, że po zatrzymaniu współoskarżonego, jak i B. D. nie próbowali oni utrzymywać ze sobą kontaktu, nie wysyłali do siebie korespondencji. Z zeznań B. D. wynika, że przez ponad 2 lata nie korespondowała ze współoskarżonym, nie starała się o widzenia z nim. Oceny tej nie zmienia to, że po rozprawie w 2018 r. współoskarżony wystosował do niej listy, zatrzymane przez prokuraturę. Słusznie zwraca uwagę więc Sąd odwoławczy, że B. D. nie manifestowała w żaden sposób kontynuowania związku. Nie ma zaś znaczenia zachowanie byłego partnera, czy też jego oczekiwania. O ile więc nie każde tymczasowe aresztowanie zdaniem Sądu *ad quem* oznacza automatycznie zakończenie wspólnego pożycia, o tyle w przedmiotowej sprawie taki skutek rzeczywiście nastąpił. Tłumaczenie zaś w uzasadnieniu kasacji, że z uwagi na owo tymczasowe aresztowanie kontakt był utrudniony, a przy tym B. D. występowała w sprawie jako współoskarżona i oboje podjęli decyzję o ograniczeniu kontaktu, aby uniknąć posądzeń o chęć wpływania na tok procesu choćby przez uzgadnianie depozycji, nie może przekonywać. Wywody te rażą naiwnością, zwłaszcza, gdy uwzględni się fakt, że obrońca przedstawia B. D. jako alkoholicką, często znajdującą się pod wpływem alkoholu, niezdolną do zapamiętywania i odtwarzania zapamiętanych okoliczności. Natomiast w ostatnim procesie B.D. występowała już w sprawie w roli świadka, a kontaktu ze współoskarżonym nadal nie utrzymywała. W trakcie przesłuchania nie składała zaś oświadczeń, że jej wolą jest odmówić składania zeznań. Tym samym nie sposób przyjmować, że B.D. dalej pozostawała ze współoskarżonym w konkubinacie. Zważyć przy tym należy, że ustalenie w zakresie pozostawania bądź nie w tego rodzaju relacji, to ustalenie faktyczne, których w kasacji podważać nie wolno.

Podsumowując, żaden z zarzutów kasacji nie potwierdził się. Skarga ta ma jedynie charakter polemiczny. Podnoszone w niej kwestie zostały już przeanalizowane przez Sąd odwoławczy. Mając więc na względzie wcześniejsze uwagi, kasację tę uznano za oczywiście bezzasadną.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w postanowieniu.